

Sygn. akt VI Ka 1114/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 lutego 2017 roku

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Sebastian Mazurkiewicz

Protokolant: p.o. prot. sąd. Renata Szczegot

przy udziale Prokuratora Anny Radyno - Idzik

po rozpoznaniu dnia 1 lutego 2017 roku w Warszawie

sprawy Ł. S., syna Z. i J., ur. (...) w W.

oskarżonego o czyn z art. 207 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego, obrońcę oskarżonego i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej

od wyroku Sądu Rejonowego w Wołominie

z dnia 17 marca 2016 roku sygn. akt V K 564/14

I. zmienia zaskarżony wyrok, w ten sposób, że na podstawie art. 46 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 roku w związku z art. 4 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego Ł. S. na rzecz pokrzywdzonej M. S. kwotę 800 (osiemset) złotych tytułem zadośćuczynienia;

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zasądza od oskarżonego Ł. S. na rzecz pokrzywdzonej M. S. kwotę 840 złotych tytułem zwrotu kosztów związanych z udziałem pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym;

IV. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. D. B. kwotę 516,60 złotych obejmującą wynagrodzenie za obronę oskarżonego z urzędu w instancji odwoławczej oraz podatek VAT;

V. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za drugą instancję, wydatkami tymi obciążając Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 1114/16

## UZASADNIENIE

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje.**

Apelacje oskarżonego i jego obrońcy okazały się niezasadne i nie zasługiwały na uwzględnienie. Apelacja pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej w zakresie podniesionego zarzutu obrazu prawa materialnego okazała się zasadna.

Na wstępie zauważyć należy, iż zarówno w apelacji oskarżonego, jak i tej wywiedzionej przez jego obrońcę podniesiony został tożsamy zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, który wynikać miał z błędnej oceny materiału dowodowego. Lektura powyższych apelacji prowadzi do wniosku, iż skarżący kwestionują zasadność oparcia ustaleń faktycznych

jedynie na podstawie relacji pokrzywdzonej M. S., które zdaniem autorów skarg apelacyjnych nie zasługiwały na wiarę. W ocenie Sądu Okręgowego zarzut ten nie zasługiwał jednak na uwzględnienie.

Na gruncie niniejszej sprawy istotnego zaakcentowania wymaga fakt, iż bezpośredni i obiektywny osobowy materiał dowodowy ograniczał się do zeznań M. S. i wyjaśnień oskarżonego Ł. S.. Tym samym niezwykle istotne było skonfrontowanie ze sobą rozbieżnych wersji przedstawianych w relacji stron i ocenienie ich przez pryzmat kryteriów zakreślonych w art. 7 kpk, posiłkując się przy tym nieosobowym materiałem dowodowym. Dokonana kontrola instancyjna zaskarżonego orzeczenia wykazała, iż Sąd Rejonowy wywiązał się z powyższego i słusznie doszedł do przekonania o wiarygodności zeznań pokrzywdzonej M. S., należycie argumentując swoje stanowisko w uzasadnieniu wyroku. Wyartykułowania wymaga fakt, iż reguły oceny dowodów wyznaczone treścią przepisów Kodeksu Postępowania Karnego w żadnej mierze nie są oparte na rzymskiej paremii *testus unus testus nullus* (jeden świadek to żaden świadek). W polskim procesie karnym nie istnieje żadna reguła dowodowa, która uzasadniałaby pogląd, iż zeznania jednego świadka nie mogą stanowić samodzielnej podstawy ustaleń faktycznych. Przeciwnostawne rozumowanie byłoby pozbawione racjonalności, w szczególności w kontekście przestępstwa znęcania się z art. 207 § 1 kk, do którego dochodzi z reguły pomiędzy członkami najbliższej rodziny, w odosobnieniu, bez udziału osób postronnych, w przysłowiowych „czterech ścianach”. Artykuł 7 kpk nie przekreśla sytuacji, w której zeznania jednego świadka zostaną uznane za w pełni wiarygodne i stanowczo potwierdzą winę sprawcy. Dotyczy to sytuacji, w której, podobnie jak w niniejszej sprawie, świadectwo takie spełnia podstawowe kryteria procesowo-kryminalistyczne wiarygodności. Zastrzec jednak należy, iż tego rodzaju „jedyne” dowód nie może stać w sprzeczności z innymi dowodami, które nie mają wprawdzie decydującego znaczenia dla kwestii odpowiedzialności karnej, stanowią jednak podstawę dokonania lub weryfikacji ustaleń faktycznych odnoszących się do określonych fragmentów zdarzenia. Tym samym fakt, iż ustalenia faktyczne zostały oparte głównie na podstawie zeznań pokrzywdzonej nie stanowi automatycznie asumptu do stwierdzenia, że są one wadliwe.

W ocenie sądu odwoławczego, sąd I instancji konfrontując obie wersje (jedną przedstawioną przez pokrzywdzoną i drugą wynikającą z wyjaśnień oskarżonego) słusznie nadał przymiot wiarygodności wersji prezentowanej przez M. S.. Zauważyć należy, iż relacja pokrzywdzonej w toku całego postępowania była spójna i konsekwentna. W jej zeznaniach nie sposób doszukać się stwierdzeń, które mogłyby wskazywać na chęć fałszywego pomówienia oskarżonego czy też spotęgowania jego winy. Pokrzywdzona precyzyjnie oddzielała i opisywała w swoich zeznaniach pozytywne momenty współżycia z oskarżonym od tych negatywnych, opisanych w zarzucie. W swojej relacji M. S. wskazywała, iż do lutego 2013 roku stosunku między nią a oskarżonym były poprawne. Dopiero po tym czasie oskarżony zaczął podejmować inkryminowane działania. Jednocześnie zważyć należy, iż pokrzywdzona opisując agresywne zachowania oskarżonego zaznaczała, iż bywało tak, że po sprowokowaniu awantury Ł. S. znikał na kilka godzin, a następnie wracał już jako kochający i przeprasający mąż. Nie sposób zatem doszukać się w zeznaniach pokrzywdzonej jakichkolwiek ubarwień potęgujących winę oskarżonego.

Tymczasem nie sposób przyjąć za wiarygodne wyjaśnień oskarżonego, który twierdził, iż pomiędzy nim a żoną stosunki były poprawne i zdarzały się jedynie zwykłe małżeńskie sprzeczki. Wskazać należy, iż twierdzeniom tym przeczy przede wszystkim analiza akt sprawy o sygnaturze akt VII K 192/14. W powyższym postępowaniu Ł. S. został oskarżony o trzykrotne kierowanie względem M. S. gróźb karalnych. Lektura oświadczeń procesowych Ł. S. w toku powyższego postępowania wskazuje, iż posiadał on świadomość swojego negatywnego zachowania względem żony i zadeklarował poprawę. W ocenie Sądu Okręgowego analiza akt postępowania o sygnaturze akt VII K 192/14 wskazuje, iż wbrew twierdzeniom oskarżonego, sytuacja między nim a pokrzywdzoną zdecydowanie wykraczała poza zwykłe małżeńskie sprzeczki. Nie ulega także wątpliwości, iż sytuacja taka wynikała z zachowania oskarżonego. Jednocześnie zwrócić uwagę należy, iż M. S. po oświadczeniu męża i wyrażeniu skruchy wycofała wnioski o ściganie w związku z czym sprawa przeciwko Ł. S. została umorzona. Powyższe świadczy o fakcie, iż działanie pokrzywdzonej wywołane jest poczuciem strachu i bezradności, a nie chęcią pociągnięcia za wszelką cenę oskarżonego do odpowiedzialności karnej.

Nadto wyjaśnienia oskarżonego pozostają w opozycji względem zasad doświadczenia życiowego. Zauważyć należy, iż zarówno z treści wyjaśnień oskarżonego jak i zeznań M. S. wynika, iż pokrzywdzona już wcześniej wyprowadzała się z

mieszkania oskarżonego do rodziców. W ocenie Sądu Okręgowego takie działanie pokrzywdzonej świadczy o tym, iż konflikt między M. S. a Ł. S. zdecydowanie wykraczał poza ramy małżeńskich sprzeczek.

Wiarygodność zeznań pokrzywdzonej znacznie uprawdopodobnia także załączona do akt sprawy dokumentacja medyczna. Wprawdzie w złożonych apelacjach wiarygodność zaświadczenia lekarskiego jest poddawana pod wątpliwość, niemniej jednak zauważyć należy, iż skarżący owe wątpliwości podnieśli dopiero na etapie wnoszenia środka odwoławczego. W toku procesu żadna ze stron nie podważała rzetelności złożonego przez pokrzywdzoną zaświadczenia i takich też wątpliwości nie powziął Sąd Rejonowy. Także wyeksponowane przez obrońcę rozbieżności między zeznaniami pokrzywdzonej a treścią zaświadczenia nie są w stanie podważyć wiarygodności zaświadczenia lekarskiego. Fakt, iż w swoich relacjach pokrzywdzona zeznaje o obrażeniach na żebrach, zaś w zaświadczeniu widnieje informacja o stłuczeniu klatki piersiowej nie jest na tyle istotny aby mógł podważyć zawinienie oskarżonego. W ocenie Sądu Okręgowego rozbieżność ta wynika raczej z fachowego sformułowania i precyzyjnego nazewnictwa w zaświadczeniu wystawionym przez specjalistę. Nie ulega wątpliwości, iż żebra umiejscowione są w obrębie klatki piersiowej i stąd wynikać może owa rozbieżność. Niemniej jednak z pewnością nie jest ona na tyle istotna aby podważała wiarygodność zeznań pokrzywdzonej, a tym bardziej zaświadczenia lekarskiego. Odnośnie rozbieżności w zakresie obrażeń ręki faktem jest, iż pokrzywdzona zeznała o bólu prawej ręki, zaś w opinii wyszczególnione jest stłuczenie ręki lewej. Niemniej jednak zauważyć należy, iż pokrzywdzona w swoich zeznaniach wskazywała, iż w czasie zdarzenia z dnia 2 lipca 2013 roku oskarżony szarpał ją za obie ręce (k. 3v). Sam fakt, iż pokrzywdzona zeznała o bólu (a de facto a nie o obrzęku) prawej ręki nie znosi możliwości powstania stłuczenia na lewej ręce. W ocenie Sądu Okręgowego złożone do akt sprawy zaświadczenie lekarskie znacznie uprawdopodobnia wersję pokrzywdzonej, a zarazem przeczy wersji ferowanej przez oskarżonego. Zasadność takiego wniosku spotęgowana jest nadto faktem, iż z opinii sądowo lekarskiej wynika, że wskazane przez pokrzywdzoną obrażenia mogły powstać w okolicznościach przez nią podanych, tj. w wyniku szarpania i ściskania (k. 33).

W niniejszej sprawie osobowe źródła dowodowe posiadały marginalne znaczenie. Jak wyżej wspomniano do przedmiotowych zdarzeń dochodziło w czterech ścianach mieszkania zajmowanego przez oskarżonego i pokrzywdzoną. Żaden ze świadków nie widział inkryminowanych zdarzeń, co w istocie nie jest zjawiskiem niespotykanym przy przestępstwie znęcania. Zważyć również należy, iż zasadnicza część świadków była silnie związana z którąś ze stron procesu, co dało się zauważyć w składanych oświadczeniach procesowych. Taka sytuacja zauważalna była w przypadku zeznań składanych przez matkę oskarżonego – J. S., która wprawdzie zamieszkiwała wspólnie z pokrzywdzoną i oskarżonym, niemniej jednak jej relacje były powściągliwe i nacechowane solidarnością z synem, a przez to nieobiektywne.

Z powyższych względów podniesiony w apelacjach wniesionych przez oskarżonego i jego obrońcę zarzut błędu w ustaleniach faktycznych sąd II instancji uznał za chybiony. W konsekwencji czego apelacje te nie mogły zatem doprowadzić do postulowanego skutku w postaci zmiany zaskarżonego wyroku i uniewinnienia oskarżonego lub uchylenia orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Za trafny uznać należy podniesiony przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej zarzut naruszenia przepisu prawa materialnego – art. 46 § 1 kk. Stosownie do jego treści Sąd Rejonowy skazując oskarżonego winien był na wniosek pokrzywdzonej orzec zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, czego nie uczynił. Zadośćuczynienie to forma rekompensaty pieniężnej z tytułu doznanej krzywdy w postaci cierpień fizycznych i psychicznych. Kwota zadośćuczynienia ma być pochodną wielkości doznanej krzywdy. Ustalając ją należy mieć zatem na uwadze rozmiar ujemnych doznań natury fizycznej i psychicznej. W piśmiennictwie uznaje się, że wysokość przyznawanej kwoty zadośćuczynienia tak powinna być ukształtowana, by stanowiła „ekwiwalent wycierpianego bólu. Poza tym ustalenie jego winno nastąpić w rozsądnych granicach. Nie może ono bowiem w żadnym razie służyć wzbogaceniu się pokrzywdzonego czy pokryciu szkody majątkowej. Poza tym o wysokości zadośćuczynienia nie może też decydować kryterium stanu majątkowego sprawcy przestępstwa i jego możliwości zarobkowych. W przedmiotowej sprawie istotnym w kwestii zadośćuczynienia, jest fakt, iż u pokrzywdzonej poza obrażeniami jakich doznała w dniu 2 lipca 2013 roku nie został stwierdzony jakikolwiek poważny uszczerbek na jej zdrowiu. Tym samym krzywda wyrządzona pokrzywdzonej przez oskarżonego nie była tak znaczna, aby uzasadniała ustalenie wysokości zadośćuczynienia w

kwocie aż 10.000 złotych. Kwotą zadośćuczynienia, która odpowiada wyrządzonej pokrzywdzonej krzywdzie w tym przykrym doznaniom psychicznym, zdaniem Sądu Okręgowego, będzie natomiast suma 800 złotych.

Na podstawie art. 616 § 1 pkt 2 kpk w zw. z art. 627 kpk i art. 634 kpk należało zasądzić od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej kwotę 840 zł tytułem zwrotu kosztów związanych z ustanowieniem pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Okręgowy przyznał adwokatowi D. B. kwotę 516,60 złotych brutto jako wynagrodzenie za pomoc prawną udzieloną oskarżonemu z urzędu przed sądem II instancji.

O kosztach sądowych postępowania odwoławczego sąd orzekł na podstawie art. 634 kpk w zw. z art. 624 § 1 kpk.